

Życie po COVID-19 – perspektywy bezpieczeństwa światowego

18 maja 2023

Wystąpienie na panafrykańskiej debacie „COVID-19 No Longer Health Threat – WHO. What the New Perspective to the World” emitowanej przez Afrique Media TV, 13 maja 2023 roku.

11 marca 2020 roku World Health Organization ogłosiła rozprzestrzenianie się COVID-19 pandemią światową. Zdaniem WHO, do maja 2023 roku odnotowano 765 222 932 jej przypadków, z czego 6 921 614 śmiertelnych. 5 maja 2023 roku sekretarz generalny WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus oświadczył, że Organizacja obniża poziom ostrzeżenia przed COVID-19, jednocześnie jednak, że zagrożenie nie minęło, bo „co trzy minuty ktoś umiera z powodu koronawirusa”. A jednocześnie przecież ludzie zaczęli umierać... po staremu. Także na wojnach.

Kiedy skończyła się pandemia?

Bo dla większości Europejczyków „pandemia” skończyła się o wiele wcześniej. Dokładnie 24 lutego 2022 roku, wraz z rozpoczęciem wojny rosyjsko-ukraińskiej. Panie prezydencie Putin – dzięki! To pan to przerwał. Miliony ukraińskich przesiedleńców, niezaszczepionych, bez maseczek w jedną noc uczyniły wszystkie covidowe regulacje w jeszcze oczywistszy sposób absurdalnymi. Czy pamiętamy jeszcze, że dosłownie parę dni przed rosyjską inwazją głównym tematem publicznym było jak karać niezaszczepionych i jakie przywileje można by przyznać tym posłusznym, przyjmującym już coś bodaj trzecią dawkę? I ciach! Wszystko zniknęło z dnia na dzień. Cóż za szczęśliwy zbieg okoliczności...

Jedni wojują, drudzy chorują

Co równie ciekawe – nie dla wszystkich. W ciągu ostatnich 15 miesięcy uwypuklił się także podział na strony, które wojują i te, które chorują. Weźmy przykład Włoch, które początkowo były znacznie mniej zaangażowane w politykę zachodnich sankcji towarzyszącą wojnie na Ukrainie. W efekcie ścisłe obostrzenia COVID-19 obowiązywały we Włoszech jeszcze latem 2022 (maseczki na plażach, „zielone paszporty”), gdy reszta Europy już nie pamiętała o pandemii. W szczególności państwa azjatyckie, ignorując problemy euroatlantyckie, konsekwentnie realizowały własne polityki antypandemiczne. Dzieje pandemii charakteryzuje zatem typowe dla USA i Europy Zachodniej samozainteresowanie, uznawanie własnych doświadczeń i przeżyć za obowiązujące dla reszty świata. Wystarczy wziąć pod uwagę wcześniejsze amerykańskie doświadczenia (próby?) z ptasią grypą czy gorączką Zachodniego Nilu, czy przed laty zastosowanie AIDS jako poligonu dla propagandy epidemicznej, przy jednoczesnym ignorowaniu autentycznie epidemicznego, do zastanawiających rozmiarów rozprzestrzeniania wirusa HIV w Afryce.

Systemowy rasizm

Podobnie było z covidem, kiedy opowieściom o „globalnej solidarności w obliczu pandemii” towarzyszyła brutalna odmowa zawieszenia sankcji wobec Iranu, przynajmniej na leki i produkty medyczne. WHO równie konsekwentnie bagatelizowała realne kryzysy zdrowotne, ogniska pandemiczne wybuchające w Afryce, ale pechowo związane z prawdziwymi chorobami, jak polio (w Mozambiku po raz pierwszy od 30 lat), gruźlica (powrót w 2020 roku do poziomu sprzed lat trzech), malaria, zabijająca najwięcej ludzi od 20 lat, czy cholera odnotowana w 2020 i 2021 roku w ośmiu afrykańskich krajach, na czele z Nigerią, wreszcie ebola, która w 2022 roku wróciła do Ugandy. Nie zwrócono w ogóle uwagi na całkowite załamanie

afrykańskiego programu szczepień, jakby zapraszając prawdziwe epidemie, by rozlały się na resztę świata z imigrantami i uchodźcami. Systemowy rasizm polityki COVIDowej dotyczył zatem nie tylko mniejszości rasowych i etnicznych w krajach rozwiniętych, ale był także ewidentnie skierowany przeciw większości ludzkości, zamieszkującej obecnie Azję Południowo-Wschodnią, Afrykę i Amerykę Łacińską. COVID-19 uwypuklił tylko, kto jest beneficjentem kapitalistycznego Systemu-Świata i kto zarządza formą hegemonii: pandemia zaczęła się, kiedy było to wygodne dla centrów Zachodu i one też podjęły decyzję o jej zakończeniu.

Dwie drogi kapitalistycznego transformismo

Można zatem postawić tezę, że rozróżnienie „wojna czy pandemia” to tylko wyraz szerszego podziału geopolityka i geoekonomia państwowa czy transnacjonalistyczne zarządzanie kryzysami globalnymi, w rodzaju zmiany klimatycznej czy właśnie zagrożeń biologicznych. Oczywiście, tendencje te mogą być zarówno rywalizacyjne, jak i na innych płaszczyznach komplementarne[1]. Zwłaszcza biorąc pod uwagę wyraźne poszlaki odludzkiego pochodzenia wirusa SARS-CoV-2 z laboratoriów wojskowych i wiedząc o amerykańskich biolaboratoriach odkrywanych podczas wojny na Ukrainie.

We wszystkich tych przypadkach mamy jednak do czynienia z przejawami walki o przyszłość kapitalizmu. Z jednej strony występują w niej transnacionaliści, Transnational Capitalist Class[2], dzięki swojej solidarności i dążeniu do zarządu światowego forsujący powszechność COVID-19, choć wobec kompromitacji organizacji transnarodowych strategię nadal wdrażane musiały być przez ponownie sfragmentowane państwa. Dla TCC to jednak z pewnością nie koniec prób, ale co najwyżej koniec początku. Działania na rzecz superhegemonii kapitalistycznej, umocnionej globalną odpowiedzią finansową

wobec COVIDa każą inaczej spojrzeć na słowa Ghebreyesusa: „W większości przypadków jedno pandemicznie kończą się naprawdę dopiero wtedy, gdy zaczynają się kolejne”.

Imperializm rywalizacyjny

Ale jest też trend imperializmu rywalizacyjnego (w rozumieniu Władimira Lenina[3] i Nikołaja Bucharina[4]), realizowanego przez narodowe klasy rządzące za pomocą poszczególnych państw. W realiach Zachodu grupy te są przeważnie tożsame z krajowymi kompleksami wojenno-przemysłowymi. Ich tradycyjną metodą pozostaje wojna[5]. I ta szczęśliwie wybuchła: najpierw na Ukrainie, niedługo być może na Tajwanie. Co gorsze wiemy, że parafrazując „W większości przypadków wojny naprawdę się nie kończą, tylko zaczynają się kolejne”. To również jest nasza, zupełnie realna przyszłość.

Powtórzmy przy tym: interesy się krzyżują, a oba trendy mogą wymieniać się nie tylko personelem, ale i metodami. Nieprzypadkowo Stany Zjednoczone, zainteresowane superhegemonią, niekwestionowanym pierwszeństwem w ramach kapitalistycznego Systemu-Świata, ale jednak po locke'iańsku realnie zarządzanego przez zdepolityzowaną sferę gospodarczą (zwłaszcza finansową) sięgają po tak staromodną metodę wojny, zaś Chiny, najbardziej dziś reprezentatywne dla hobbesowskiego nieprzecinania więzi między ekonomią a polityką z upodobaniem grały kartą covidu, choć znalazła się na stole wyraźnie z zadaniem pobicia wszystkich chińskich atutów[6].

Suwerenna odpowiedź

Odnosząc się zatem do tytułowego zagadnienia, jakie są perspektywy globalnego bezpieczeństwa dla świata po COVIDzie, odpowiedź musi być krótkoterminowo pesymistyczna, a diabelską alternatywą są kolejne „zagrożenia” biologiczne i klimatyczne albo/oraz następne wojny. Czy umiemy się zorganizować i stawić opór temu kapitalistycznemu/imperialistycznemu transformismo?

Czy jesteśmy zdolni zastąpić schyłkową hegemonię własną narracją, własnym reżimem prawdy, ale przede wszystkim własnym działaniem? Oto wyzwanie, mniej nawet dla ponadnarodowego społeczeństwa obywatelskiego, wymarzonego przez rozczarowanych utratą wpływu na politykę własnych państw[7], a bardziej dla odradzającego się porządku suwerennych państw narodowych.

Tylko najpierw naszą suwerenność musimy odzyskać.

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: MyslPolska.info

Przypisy

[1] Por. m.in. K. van der Pijl, „Transnational Claseses and International Relatons”, London 1998 oraz „Western Hegemony and Transnational Capital: A Dialectical Perspective”, [w:] A. Anievas (red.), Marxism and World Politics, Oxford 2009.

[2] Por. m.in. R. W. Cox, Production, Power and World Order: Social Forces in the Making of History, New York 1987 oraz S. Gill (red.), Gramsci, Historical Materialism and International Relations, Cambridge 1993.

[3] Por. W. Lenin, „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”, Warszawa 1948 [1917].

[4] Por. N. Bucharin, „Imperialism and World Economy”, London 1987 [1917].

[5] Por. np. A. Budd, „Class, States and International Relations”, London 2013.

[6] Szerzej o rozróżnieniu na „Lockean” i „Hobbesian” w pracach K. van der Pijl, m.in. „Global Rivalries from the Cold War to Iraq”, London 2006, s. 26-46.

[7] Por. np. A. Bieler, A. D. Morton, „Global Capitalism, Global War, Global Crisis”, Cambridge 2018.